

OBORNIKI ŚLĄSKIE, PRUSICE, TRZEBNICA, WISZNIA MAŁA, ZAWONIA, ŻMIGRÓD

Szkoła jak nowa



FOT. DANUTA KRZYSZTOFIK

Ks. kard. H. Gulbinowicz, burmistrz R. Głowaczewski, kurator Z. I. Paśko i ks. dziekan B. Świst podczas uroczystego otwarcia rozbudowanej szkoły w Pęgowie.

(PĘGOW) - Jeżeli już zrobić, to pięknie i do końca - przytoczyła słowa burmistrza Obornik Śląskich dyrektor Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Pęgowie Barbara Syryco na uroczystym otwarciu tej rozbudowanej placówki oświatowej.

- W szkole uczy się 320 dzieci, jest 16 oddziałów i liczący 25 osób zespół nauczycielski - powiedziała dyr. B. Syryco. - Mamy kadrę pedagogiczną z najwyższymi kwalifikacjami, dlatego osiągamy sukcesy. Mielśmy laureatów i finalistów w wielu wojewódzkich konkursach: polonistycznych, matematycznych, muzycznych.

Młodzież, nauczyciele i goście spotkali się w poniedziałek przy szkolnym pomniku wieszczu. Tam odbyły się główne

uroczystości. Uczniowie recytowali wiersze śpiewał szkolny chór.

- Rozbudowa szkoły była możliwa dzięki środkom z budżetu gminy i kuratorium oświaty - powiedział nam Krzysztof Rudzki z Urzędu Gminy.

Ks. kard. H. Gulbinowicz poświęcił pamiątkową tablicę ku czci Mickiewicza.

W uroczystości otwarcia odnowionej szkoły w Pęgowie wzięli udział m.in. kurator oświaty Z. I. Paśko i wiceburmistrz Obornik Śląskich R. Głowaczewski, dyrektor Sejmiku Samorządowego J. Markiewicz, kierownik Urzędu Rejonowego M. Koliński oraz dyrektorzy szkół, nauczyciele, rodzice i dzieci.

(DKK)

Dożynki i kamień węgielny

PREZYDENT POMOŻE...



Min. Jan Wysokiński wmurowuje kamień węgielny pod nową szkołę.

(PRUSICE) - Prezydent RP osobiście zaangażował się w powstanie nowej szkoły w Prusicach obejmując patronat nad jej budową. Wprawdzie nie dysponuje budżetem, ale na pewno będzie wspomagał organizatorów tego przedsięwzięcia w zdobyciu pieniędzy - powiedział „Magazynowi” min. Jerzy Wysokiński, z Kancelarii Prezydenta, podczas wmurowania aktu erekcyjnego pod nową szkołę.

- Stan surowy będzie kosztował więcej niż wynosi roczny budżet gminy. Samorząd musi szukać pieniędzy w różnych miejscach - dodał min. Wysokiński.

Wmurowanie aktu erekcyjnego było jednym z punktów dożynek wojewódzkich, które rozpoczęły się przemarszem koro-wodu spod Gminnego Ośrodka Kultury na Stadion im. H. Wierromieja, gdzie pod przewodnictwem ks. dziekana Bernarda Śwista koncelebrowana była msza św.

Po poświęceniu płonów starostowie: Joanna Wiraszka z Pawłowa Trzebnickiego i Tadeusz Pałysz z Prusic, wręczyli wojewodzie Witoldowi Krochmalowi chleb z tegorocznego zboża.

- Nasze dzisiejsze rolnictwo można porównać do pięknego żrebaka, który w przyszłości może stać się koniem wyścigowym, ale tylko wtedy, jeżeli tego żrebaka nie zaprzęgniemy do ciężkiego wozu i nie zrzucimy na jego barki wszystkich ciężarów - powiedział Witold Krochmal. - Już dzisiaj podjęto decyzje, które mają ograniczyć import zbóż. Nastąpi zmiana systemu podatków rolniczych. Najprawdopodobniej już od przyszłego roku zostaną zwolnione z podatku VAT produkty związane z gospodarką rolną.

Rolnicy podarowali wieńce dożynkowe gościom. Później na stadionie odbył się wielki festyn z udziałem kilku tysięcy widzów.

Andrzej Buryło

Konflikt pod napięciem



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

(OBORNIKI ŚLĄSKIE) Lokatorzy od razu odczuli „przyjemność” życia na niedokończonym osiedlu. Po pierwszym deszczu osiedle zaczęło tonąć w błocie. W dodatku okazało się, że zachodnie urządzenia nie są niezawodne. Zaczęły się psuć zbiorcze anteny telewizyjne, kucharki elektryczne i wentylacja. A części zamienne do nich w Polsce nie ma...

Strona 2

Oczyszczalnia dla gminy



FOT. MALGORZATA ZABÓWKA-GOŚĆ

(WISZNIA MAŁA) Pięćset metrów sześciennych czyli pięćset tysięcy litrów ścieków dziennie będzie przetwarzać nowa oczyszczalnia w Wiszni Małej. Budowa obiektu trwała prawie trzy lata i kosztowała około 4 milionów złotych. Od 1 października wykonawca przekaże oczyszczalnię gminie.

Strona 3

Memoriał Deja



FOT. ARCHIWUM KJ ARAT

(GOŁĘDZINÓW) Na hipodromie szkoły jazdy konnej w Gołędzinowie pod Obornikami Śląskimi, w niedzielę 27 bm. odbędą się zawody finałowe tegorocznego Pucharu Dolnośląskiego Związku Jeździeckiego. Zostanie też wyłoniony zwycięzca Memoriału Deja.

Strona 5

Święto Sadów



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

W niedzielę na trzebnickim Rynku odbędzie się doroczny festyn Święta Sadów. Szczegółowy program imprezy przedstawiamy na stronie 7, w informatorze. Na kolumnie 5 można natomiast dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat trzebnickich sadów od osoby najbardziej znającej temat: Anny Ciołkowskiej, dyrektor tego zielonego przedsiębiorstwa.

Na zdjęciu brygadystka Grażyna Ogródnik, kierownik sadów, podczas zbioru gruszek.



ZDJĘCIA: ANDRZEJ BURYŁO

Danuta Brewka, wicedyrektor prusickiej szkoły prezentuje akt erekcyjny.

Źle się dzieje w duńskich domkach

Konflikt pod napięciem

(OBORNIKI ŚLĄSKIE) Domki duńskie przy ul. Grunwaldzkiej były stawiane dla ofiar ubiegłorocznej powodzi w gminie. Ponieważ powodzianie nie chcieli opuszczać swoich gospodarstw, nowe lokale zostały przeznaczone na mieszkania komunalne.

Chętni do zamieszkania w „duńskich” domkach znaleźli się szybko. Na prośbę wykonawcy, a także niektórych przyszłych lokatorów, gmina zezwoliła na zasiedlenie osiedla jeszcze przed zakończeniem budowy. Pierwsi lokatorzy zamieszkali tam w drugiej połowie czerwca. Następni wprowadzali się w różnym czasie. Obecnie w dwudziestopięciomieszkaniowym osiedlu mieszka dziewięć rodzin.

Lokatorzy od razu odczuli „przyjemność” życia na niedokończonym osiedlu. Po pierwszym deszczu osiedle zaczęło tonąć w błocie. W dodatku okazało się, że zachodnie urządzenia nie są niezawodne. Zaczęły się psuć zbiorcze anteny telewizyjne, kucharki elektryczne i wentylacja. A części zamiennych do nich w Polsce nie ma...

Najgorzej było z energią elektryczną - powiedziała nam Irena Imiela, przewodnicząca

samorządu mieszkańców. Wszystkie urządzenia, łącznie z kuchenkami, zasilane są energią elektryczną. Gdy wprowadzaliśmy się w każdym domku prąd był. Ale nie mieliśmy umów z zakładem energetycznym. Wielokrotnie każdy z lokatorów próbował sprawę uregulować. Bezskutecznie.

W urzędzie gminy informowano nas, że mamy załatwić sobie umowy z energetyką, natomiast przy ul. Trzebnickiej twierdono, że za energię dostarczaną do osiedla płaci gmina i umowy z nami nie zawrą.

Zdesperowani lokatorzy zorganizowali samorząd mieszkańców, wybrali władze i 27 sierpnia wysłali pismo do Urzędu Gminy. Przedstawili w nim swoje problemy i żądania. Z odpowiedzi dowiedzieli się, że teren osiedla zostanie zagospodarowany do 30 listopada. Do tego czasu mają zostać usunięte usterki. Nie było w piśmie sło-

wa o terminie podpisania umowy za korzystanie z energii elektrycznej. Mieszkańcy dowiedzieli się natomiast, że za dotychczasowe korzystanie z prądu zostaną rozliczeni od 1 lipca... Ponieważ niektórzy z nich sprowadzili się już w czerwcu, a inni używali urządzeń elektrycznych dopiero od sierpnia, lokatorzy nie rozumieli, dlaczego mają płacić od lipca. Podobnie sprawa wygląda z dostawą wody.

Zdezorientowani mieszkańcy zorganizowali spotkanie, na które zaprosili przedstawicieli Urzędu Gminy. Na zarzuty odpowiadali Maria Gwiazda, inspektor ds. mieszkaniowych, Andrzej Małkiewicz, kierownik działu inwestycji i Jerzy Tomczak, przedstawiciel Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Jak wyjaśnił Andrzej Małkiewicz, emocje i zderzenia nie są wynikiem nieporozumienia. W chwili, gdy rozpoczęto zasiedlanie mieszkań - a było to jeszcze przed zakończeniem montażu domków - zakład energetyczny nie chciał podpisywać indywidualnych umów na do-

stawę prądu. Taka umowa została zawarta z Urzędem Gminy.

Lokatorzy dostaną rachunki za faktycznie zużyty energię po 1 lipca. Ci, którzy sprowadzili się wcześniej za prąd pobierany w czerwcu, nie zapłacą - powiedziała Maria Gwiazda. Mieszkańcy, którzy sprowadzali się później, mieli spisywane liczniki w chwili przekazania kluczy. I od tego momentu będą mieli naliczane zużycie energii.

Gdy podpisaliśmy umowy najmu, nikt nas nie poinformował, że za prąd będziemy płacić w gminie - ripostowała Irena Imiela. Można było wówczas spisać stan licznika i lokatorzy odkładaliby pieniądze. W tej chwili gdy mamy wydatki związane z początkiem roku szkolnego, trudno będzie o pieniądze na zaległe rachunki.

Kucharki elektryczne nie wytrzymały polskich instalacji. Z Danii przyjechały w stanie dobrym, ale podczas eksploatacji ulegają przepaleniu spirale grzejne. Burmistrz zdecydował, że wymienimy całe płyty kuchenne na polskie. Instalacja antenowa będzie naprawiana w ra-



FOT. ANDRZEJ BURYŁO
Marcin Szczygalski pomaga dziadkowi w porządkowaniu terenu wokół domu.

mach gwarancji - dodał A. Małkiewicz.

Koniec listopada jest terminem granicznym na zagospodarowanie terenu osiedla - powiedział A. Małkiewicz. W tej chwili przywozi się płytki, pochodzące z remontowanych chodników. Sprowadzana jest także ziemia do rozplantowania.

Nie będą budowane, z powodu braku funduszy, żadne garaże, komórki czy wiaty. Nie po-

wstaną, przynajmniej na razie, żadne place dla dzieci.

Dzień po spotkaniu na osiedle przywieziono ziemię. Lokatorzy zabrali się do rozplantowania jej. Układali również drogi z płytek chodnikowych. Miejmy nadzieję, że w przypadku, gdy ktoś nie będzie mógł uregulować zaległego rachunku za prąd, burmistrz rozłoży mu spłatę na raty.

Andrzej Buryło

Bezpańskie psy

Tydzień temu rozmawialiśmy telefonicznie z czytelnikami na temat bezpańskich psów. Chcieliśmy się dowiedzieć jak przedstawia się ten problem w miejscowościach, w których Państwo mieszkacie. Interesowało nas, jaką ma skalę i czy wymaga interwencji.

Przypomnijmy, że od pięciu dni obowiązuje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji Janusza Tomaszewskiego w sprawie wyłapywania nie tylko psów, ale i kotów, które nie mają właścicieli.

Przynajmniej 20 dni przed rozpoczęciem tego typu akcji gmina musi poinformować o jej terminie i zasięgu oraz podać adres schroniska, do którego trafią złapane zwierzęta.

W Obornikach jest dużo bezpańskich psów - mówi Adam Stocki. - Wiele z nich kręci się blisko restauracji „Relaks”. Przyciągają je odpady z kuchni. Ich obecność jest odczuwalna także na campingu. Na szczęście jest on ogrodzony, więc zwierzęta wchodzą tylko przez główną bramę. Wśród tych psów są też takie, które uciekają z podwojek domów przy Zielonej, Jagielly czy innych ulic.

Nasz czytelnik jest przeciwnikiem zabijania bezpańskich

psów i kotów. - Co z nimi robić? - zastanawia się. - Może utworzyć międzygminne getto; zarządy gmin mogłyby pomyśleć o współpracy w tej sprawie. Sytuacja psów, które mają pana będzie czytelna, gdy każdy uzyska informator z numerem nadanym przez gminę, będzie wpisany w rejestr i odwożony do właściciela na jego koszt.

Pan Stocki wspomina też o dziedzicznych kotach. Mają swoje legowiska, tam przebywają i trudno je będzie stamtąd usunąć.

Pan Szczepan Antoszczyszyn przekazał, jak sprawa wygląda w Pęgowie. - Do naszych lasów wywożą swe psy mieszkańcy Wrocławia. Niektóre z nich są bardzo ładne; ostatnio widziałem młodego i zadbanego owczarka niemieckiego. Większość z nich pada ofiarą samochodów, część wałęsa się pod lasem i po wsi. Wśród łazących po śmietnikach psów są też domowe, nie dopilnowane. Trzeba jednak powiedzieć, że coraz mniej jest osób, które traktują własnego czworonoga jak przysłowiowe piąte koło u wozu.

Według naszego czytelnika właściciele psów powinni zostać obłożeni podatkiem, z którego

pokrywano by koszty transportu złapanego zwierzęcia do domu.

Czytałem w prasie, że miasta na północy Polski wprowadziły zasadę wszczepiania psom identyfikatorów pod skórę. To lepsze niż oznakowanie obroży - dodaje pan Antoszczyszyn.

U nas, w Kotowicach większy problem jest z psami konkretnych właścicieli - mówi Barbara Konieczna. - Nie są uwiązane, bo ludzie uważają, że jak pies jest psem to niech sobie biega. Moim zdaniem trzeba karać za to, że zwierzę nie jest na uwięzi.

Emeryt ze Żmigrodu popiera rozporządzenie ministra Tomaszewskiego. - Psy obskują mury, załatwiają się na trawnikach. Rano i wieczorem strach wyjść z domu, na przykład niedaleko rozlewni napojów biega stado wilczurów. Tak samo jest przy mleczarni, ale i w centrum miasta, chociażby koło lodziami - opowiada. - Mieszkańcy miast nie powinni trzymać psów w domach. Nie mają takiej wolności i swobody jak zwierzęta na wsi. Puszczone wolno sprawiają tylko kłopoty - uważa nasz rozmówca.

Alina Stradomska-Michalak

Listy

Opinie naszych Czytelników nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Zastrzegamy sobie prawo do skracania obszerniej korespondencji. Nasz adres: Redakcja Magazynu Trzebnickiego, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26.

„Małpie gaje i Wodnik”

Usługi Komunalne „WodNiK” sp. z o.o. w Trzebnicy w nawiązaniu do zamieszczonego w Magazynie Trzebnickim z dnia 4 września br. na str. 2 listu p. J. Dziubczyńskiego zawiadamia, że podane tam informacje są sprzeczne z rzeczywistością i świadczą o dużej niewiedzy piszącego.

I tak cytując dosłownie „WodNiK” to nie Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - spółka z o.o. biorący spory szmal za obowiązek dbania o estetykę miasta -!

Od nowego roku kalendarzowego 1998 z byłego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wydzielono Zakład Budżetowy Gospodarki Mieszkaniowej, a pozostałość przekształcono w Usługi Komunalne „WodNiK” sp. z o.o.

Wspomnianą pozostałość stanowią wodociągi wiejskie uprze-

dnio w większości zniszczone i zdewastowane przyjęte w ostatnim okresie z Agencji Własności Rolnej przynoszące potężne straty, a mimo to systematycznie remontowane oraz wodociąg miejski stale wymagający potężnych nakładów finansowych.

„WodNiK” - sp. z o.o. zajmuje się także cmentarzem komunalnym wraz z profesjonalnym zakładem pogrzebowym oraz działalnością dot. utrzymania zieleni miejskiej i sprzątania miasta wraz z wywozem, składowaniem i utylizacją nieczystości z terenu gminy Trzebnica i gmin sąsiednich. Eksploatujemy także sieć kanalizacyjno-ogólnospławną naszego miasta.

Spółka wbrew sugestii p. J. Dziubczyńskiego nie otrzymuje żadnych dotacji, lecz wszelkie prace wykonuje na zasadzie umowy zawartej z gminą lub innymi podmiotami zlecającymi świadczenie opisanych usług.

Pisząc prościej zleceniodawca, jakim w tym przypadku jest gmina, zleca wykonanie określonych usług komunalnych. Następnie po odbiorze prawidłowości wykonania zleconych prac dokonuje zapłaty (najczęściej z dużym opóźnieniem).

W opisanym przez p. J. Dziubczyńskiego rejonie miasta gmina nie zlecała żadnych prac porządkowych w br. Stąd przedstawione w liście fakty są wierutnym kłamstwem.

Jak na wstępie wspomniałem, problem posesji domów komunalnych, ich czystości otoczenia, stanu technicznego itp., w tym także opisanego terenu „samotniaka” - nie dotyczy Spółki „WodNiK”, a wspomnianego wcześniej Zakładu Budżetowego Gospodarki Mieszkaniowej.

Plac ograniczony od ul. Obornicka, Marcinkowska, Br. ma Trębacz został sprzedany przez gminę, stąd automatycznie właściciel zobowiązany jest do utrzymania porządku na własnej działce.

Reasumując powyższe fakty, pozwól sobie zwrócić uwagę p. J. Dziubczyńskiemu, że autorytatywne zabieranie głosu przynosi założony efekt tylko w wypadku pełnej wiedzy piszącego. W przeciwnym wypadku mamy do czynienia z typową złośliwością w efekcie ośmieszającą autora.

Z poważaniem
prezes spółki „WodNiK”
dyrektor

Marek Dardas

List do Czytelnika



FOT. ANDRZEJ BURYŁO
● Agnieszka Buryło
● redaktor „Magazynu Trzebnickiego”

Grunt to dobre samopoczucie i niezachwiana wiara we własne racje. Bez względu na motywy, okoliczności i argumenty

drugiej strony. Wprawdzie innym trudno żyć z kimś takim, ale przecież nie o innych tu chodzi, lecz o własny spokojny byt w ciepłym własnym gniazdku.

Niektórzy mówią, że prasa to któraś tam z kolei władza, bo ośmiesz, wytyka palcami, może pogłaskać lub wziąć pod włos. Gdyby tak było! Bądźmy jednak realistami i nie ulegajmy pobożnym życzeniom, które rozmiękcza mózg. Pytanie brzmi: ile wody trzeba wylać na głowę zaimpregnowanego wiarą we własną nieomyślność urzędnika, by zrozumiał, że nie nos dla tabakiery...? Kubek, dwa, trzy, mo-rze...? Może, ale i to może nie dać bez zagrożenia utratą stołka i przyklejonej do niego pensyjki. Bo najważniejsza jest

konkurencja. Ona zasiedziała i nieruchawego potrafi zmienić w menedżera szukającego ludzi i kontaktów. Oferującego swoje usługi tam, gdzie widać choćby cień szansy na otrzymanie zlecenia.

Na razie ciągle jednak dominuje postawa: to nie ja, to kolega.

A mnie to dziwi. Dziwi mnie, że reakcją na zarzuty jest obrażanie się i obrażanie tego, któremu nie jest obojętne, po to, by samemu pozostać na miejscu, nie wykonując żadnego sensownego ruchu, dla dobra własnego (tj. firmy) i ogółu (tj. mieszkańców). Dziwić się jest podobno oznaką młodości. Ja jednak chciałabym wreszcie móc dorosnąć.

310-11-98 - telefon do reportera



FOT. ANDRZEJ BURYŁO
● Alina Stradomska-Michalak
● reporterka Magazynu Trzebnickiego

0 seksie w szkole

Dzisiaj (w piątek) od godz. 11 do 16 przy redakcyjnym telefonie 310-11-98 czeka Alina Stradomska-Michalak.

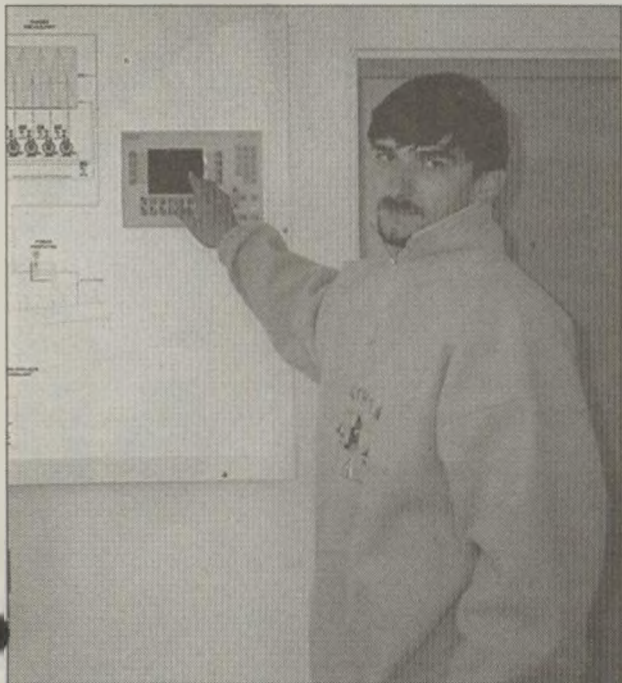
- Nowy przedmiot, wiedza o życiu seksualnym człowieka, dyrektorzy szkół mogą wprowadzić w dowolnym miesiącu roku szkolnego. Wcześniej muszą jednak uzyskać zgodę rodziców na udział ich dzieci w tych zajęciach. Chciałabym Państwa zapytać, czy Waszym zdaniem ten przedmiot jest w szkole potrzebny. Co powiecie szkołom w trakcie konsultacji? Czy ten temat wzbudza w Państwie jakieś szczególne emocje?

Czekamy również na sygnały dotyczące innych nurtujących Państwa problemów. Czy macie Państwo pytania do przedstawicieli władz, urzędników, szefów różnych instytucji? Jeśli tak, zatelefonujcie lub przyjdźcie z nimi do nas (Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26), budynek ośrodka kultury, I piętro, pok. przy galerii „Kontrast”, a my postaramy się znaleźć na nie odpowiedź u źródła.

Czysta woda i nawóz

Oczyszczalnia dla gminy

(WISZNIA MAŁA) Pięćset metrów sześciennych czyli pięćset tysięcy litrów ścieków dziennie będzie przetwarzać nowa oczyszczalnia w Wiszni Małej. Budowa obiektu trwała prawie trzy lata i kosztowała około 4 milionów złotych. Od 1 października wykonawca prze-
każe oczyszczalnię gminie.



FOT. MAŁGORZATA ŻABÓWKA-GOŚ

Kierownik oczyszczalni, Paweł Filipiak przedstawia schemat działania zakładu. Stąd będzie kierowana praca maszyn i sprawowany nadzór nad prawidłowym ich funkcjonowaniem.

W tej chwili zakład przetwarza dziesięć tysięcy litrów ścieków na dobę. Nieczystości po-

chodzą głównie z kolektora, obejmującego połowę kanalizacji wsi Strzeszów.

- W przyszłości planujemy podłączenie sieci kanalizacyjnej Ligoty Pięknej, Wiszni Małej i reszty Strzeszowa - mówi inżynier Sławomira Herman z Urzędu Gminy w Wiszni Małej. - Trzeba tu wybudować około 30 kilometrów rur. Potrwa to przynajmniej pięć lat. Oczyszczalnia w Wiszni Małej będzie również przyjmować ścieki z szamb z pozostałych 13 gminnych wsi. Mieszkańcy muszą zgłosić się do firm wywożących szamba, a firmy będą się rozliczać z zakładem. W przyszłości obiekt zapewni również podłączenie nowo powstającym sieciom kanalizacyjnym. Oczyszczalnia wyposażona jest w nowoczesny sprzęt, który zapewnia mechaniczne i biologiczne przetworzenie ścieków. Zakład posiada wszystkie wymagane normy europejskie, takie jak między innymi stopień kwasowości czy stężenie azotu. Przy obsłudze urządzeń pracować będą cztery osoby.

- Narazie oczyszczalnia nie pracuje w pełni wydajnie, ale to wymaga czasu. Już teraz jednak widać, że była potrzebna gminie - mówi kierownik zakładu, Paweł Filipiak. - Woda z oczyszczonych ścieków odprowadzana jest specjalnym kanałem do rzeki Ławy, a zebrany podczas procesu osad wykorzystywany będzie jako nawóz.

Małgorzata Żabówka-Goś

Gdybym był burmistrzem Obornik Śląskich...



● Małgorzata Błabuś

● bezrobotna

Mieszkam w Rościśławicach, więc postarałabym się o zachowanie tutejszej szkoły, otynkowałabym też jej budynek. Na jednym z przystanków PKS postawiłabym wiatę. Bardzo jej brakuje.



● Bolesław Kłosowski

● emeryt

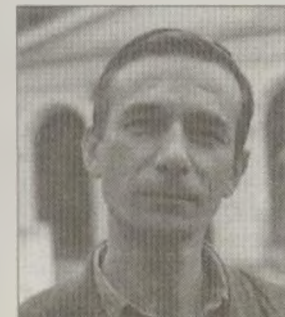
Zrobiłbym wreszcie w Obornikach porządek. Bałaganiarstwo jest duże. Przy szkole nr 1 dziurawy kontener na śmieci; przy ul. Kościuszki śmietnik 4 m od bloku, a nie przepisowe 10 m. W jednym miejscu trawa powyżej metra... I nikt o tym nie chce wiedzieć.



● Jerzy Wilczak

● taksówkarz

Ja jestem zadowolony z tego, co burmistrz robi. Można by było jeszcze pomyśleć o chodnikach, szczególnie poza centrum miasta. Czyniłbym też starania, by ludzie nie palili w piecach starymi butami lub węglem, bo to powoduje smog.



FOT. A. STRADOMSKA-MICHAŁAK

● Andrzej Wójcik

● frezer

Załatwiłbym gaz na dotację, żeby ludzie nie musieli palić węglem. I drogi, których brak na nowych osiedlach. Tworzyłbym warunki do inwestowania, tak żeby powstały nowe zakłady pracy. Pozbyłbym się ciężarówek z centrum miasta.

(ASM)

Wyberzmy najlepszych

Poznajemy kandydatów

Zwracamy się do Czytelników z propozycją wspólnego udziału w kampanii wyborczej do nowych samorządów. Chcemy pokazać ludzi, którzy będą kandydować na radnych różnych szczebli, a później reprezentować nas wszystkich i rozwiązywać nasze problemy w strukturach lokalnej władzy.

Nie będziemy sprzyjać jakiegokolwiek opcji politycznej czy ugrupowaniu, a jedynie prezentować kandydatów. Każdemu damy takie same szanse.

Poniżej drukujemy kupon, w który będzie można wpisać nazwisko kandydata na radnego i jego adres. Jeśli 60 różnych osób nadeśle kupony (wycięte z gazety) ze wskazaniem tej samej osoby, wówczas zaprezentujemy ją na naszych łamach. Nie znaczy to, że jeśli ktoś otrzyma np. 600 głosów, będzie o nim pisać 10 razy. Szansa jest tylko jedna.

Mamy nadzieję, że nasza akcja ułatwi Czytelnikom wybór podczas głosowania.

Redakcja

KUPON

Moim kandydatem na radnego jest

(imię i nazwisko kandydata)

(miejsce zamieszkania kandydata)

Zgłaszający

(imię i nazwisko oraz adres zgłaszającego)

Kupon wyślij na adres redakcji:

Magazyn Trzebnicki,
ul. Dworcowa 26,
55-035 Oborniki Śląskie

Już jutro w Gazecie Wrocławskiej

Żar dla zdrowia

Dla pani Reginy Kostrzewy, psychologa z Krośnic, przejście przez rozżarzone węgle to kwestia sprawdzenia siebie. - Jest to coś, czego nie robię na co dzień, wyzwolenie swoich sił i mocy - mówi.

Ogromną odwagą wykazał się dyrektor obornickiego OSiR Adam Stocki, który jako pierwszy, jeszcze po palących się polanach, przebiegł przez stos. - Strach, ale mam naturę ryzykanta - stwierdził.

R E K L A M A

Gazeta
wrocławską

DOM WYDAWNICZY
„GAZETA WROCŁAWSKA”

LTD Spółka z o.o.

Redakcja „Magazynu Trzebnickiego”
dla mieszkańców Trzebnicy, Obornik Śląskich,
Prusice, Wiszni Małej, Zawoni i Żmigrodu

POSZUKUJE KORESPONDENTÓW:

osób mieszkających w wymienionych gminach, znających dobrze lokalne problemy, odpowiedzialnych, rzetelnych i dociekliwych, z wykształceniem co najmniej średnim, które chcą współpracować z „Magazynem Trzebnickim” i spróbować swoich sił w dziennikarstwie.

Informacje: Andrzej Buryło.

„Magazyn Trzebnicki”, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26,
tel./fax 310-11-98, w środy od godz. 9 do 15.

W każdy inny dzień i o każdej porze wiadomość od chętnych przyjmie automatyczna sekretarka.

20093/1p07/09/qs

Koncert na flet, organy i cymbały

Dorównały Jankielowi

(TRZEBNICA) Utwory Mozarta, Vivaldiego, Dandrieu, Paganiniego, Liszta i Nowowiejskiego wykonali artyści na przedostatnim koncercie V Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Trzebnicy.

„Eine kleine Nachtmusik” Mozarta w wykonaniu Grzegorza Olkiewicza (flet) i Adama Lenarta (organy) rozpoczął niedzielny koncert. - Utwór jakże różny od tego, jaki będą mogli usłyszeć melomani w finałowym koncercie 4 października - powiedział Janusz Menzel, prowadząc niedzielne spotkanie. - W tej serenade pobrzmiewa Mozart frywolny, salonowy, lubiący kobiety.

Prawdziwą rewelacją koncertu okazał się występ dwóch wirtuozek z Białorusi: Natalii Arutiunowej i Tatiany Szumakowej. Obie panie są absolwentkami Akademii Muzycznej w Mińsku i występują m.in. w Filharmonii Warszawskiej i z Orkiestrą Kameralną „Amadeusz” pod dyrekcją Agnieszki Duczmal.

Cymbały to instrument myzyczny z ludowym rodowodem. Jest bardzo popularny na Białorusi. Nieruchome drążki zawisły



ZDJĘCIA: DANUTA KRÓLIKOWSKA KRZYSZTOFIAK

Grają Natalia Arutiunowa i Tatiana Szumakowa

nad cymbalami i „...razem ze strun wela buchnął dźwięk...” wyczarowany przez dwie artystki. Utwory dostarczyły audytorium nie tylko wrażeń słuchowych. Wzrok wielu melomanów śledził ręce wirtuozek, które z ogromną biegłością i talentem zagrały kompozycję Jeana Francois Dandrieu „Śpiew Ptaków” i Niccolò Paganiniego „Karnawał Wenecki” oraz II Rapsodię Węgierską.

Tym razem publiczność dopisała. Z Wrocławia przyjechał

autokar pełen miłośników muzyki. Na koncert przybyło sporo trzebniczanki i mieszkańców sąsiednich miejscowości. Pod wrażeniem koncertu była pani Marta Osika - mieszkanka Trzebnicy. - Podziwiałam grę i wirtuozerię wykonawczyń z Białorusi. Uważam, że repertuar był znakomity. Chodzę prawie na wszystkie koncerty, niestety, opuściłam te wakacyjne.

Danuta Królikowska-Krzysztofiak



Marta Osika

Pierwszy raz przed obiektywem

Najmłodszy z nas

Dzięki uprzejmości pracowników oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Trzebnicy mogliśmy przedstawić Czytelnikom nowo narodzonych mieszkańców sześciu gmin: Trzebnicy, Obornik Śląskich, Prusic, Wiszni Małej, Zawoni i Żmigrodu. Mamy nadzieję, że fotografie te stanowią będą w przyszłości miłą rodzinną pamiątkę.



Córeczka Iwony Poślednik ze Żmigrodu będzie miała na imię prawdopodobnie Karolina. Dziewczynka urodziła się 12 września o godz. 18.10. Ważyła wówczas 4,050 kg i mierzyła 55 cm. W domu czekają na nią dwie siostry: 3,5-letnia Klaudia i 2-letnia Paulinka.



Córeczka Marioli Janson z Bychowa przyszła na świat 11 września o godz. 11.05. Dziewczynka będzie miała na imię Alicja, a w chwili urodzenia ważyła 2,800 kg i mierzyła 56 cm. Starszy synek p. Marioli, Adrian, ma 3 lata.



Iwona Wrona z Pęgowa urodziła 12 września o godz. 3.05 córeczkę. Dziewczynka, która w chwili narodzin ważyła 3,700 kg i mierzyła 58 cm, będzie miała na imię prawdopodobnie Natalia. W domu czeka na nią 9-letni brat Artur.



Danuta Wysota z Brzezia urodziła 13 września o godz. 7.30 chłopczyka, który ważył wówczas 3,750 kg i mierzył 57 cm. Synek pani Danuty będzie miał na imię prawdopodobnie Paweł.



Córeczka Agnieszki Janus z Piersna ma na imię Aleksandra. Dziewczynka urodziła się 14 września o godz. 2.10. Ważyła wtedy 2,750 kg, a mierzyła 57 cm.



Renata Makles ze Świątnik urodziła 14 września o godz. 11.03 synka. Chłopczyk nosi imiona Miłosz Marcel, a tuż po urodzeniu ważył 4,650 kg i mierzył 61 cm. W domu czeka na niego 2-letni braciszek Marcin.



Córeczka Anety Dufrat z Ksienic jeszcze nie ma wybranego imienia. Dziewczynka urodziła się 17 września o godz. 7.50. Ważyła wtedy 3,750 kg i mierzyła 58 cm. Pani Aneta ma już dwóch synów: 3-letniego Marcina i 20-miesięcznego Mateusza.



Maria Rebinowska z Książęcej Wsi i jej córeczka Samanta. Dziewczynka przyszła na świat 15 września o godz. 23.05. Ważyła wówczas 3,150 kg, a mierzyła 52 cm. Samanta ma dwóch braci: 5-letniego Kamila i 3-letniego Dawida.

Na ślubnym kobiercu

W najbliższym czasie w związek małżeński wstąpią:

W Obornikach Śląskich:

Magdalena Wilamowska z Obornik Śląskich i Łukasz Zbigniew Gruba z Trzebnicy;
Izabela Rabiak z Dobrosławic i Grzegorz Chudzik z Obornik Śląskich;
Ewa Krzysztofak z Obornik Śląskich i Remigiusz Stachera z Wrocławia;

Wacław Bochenek i Przemysław Pawełkowicz - obydwójce z Obornik Śląskich;

Joanna Urbaś i Suven Hovagimyan obydwójce z Obornik Śląskich;

Joanna Górecka z Kuraszkowa i Jacek Lelosz z Morzęcina;
Lidia Maria Długosz z Kowal i Piotr Tadeusz Pastuszek z Marcinowa;

Marta Srocka z Wilkowej Wielkiej i Mariusz Kupis z Kuraszkowa;

Barbara Rękas z Kaszyc Wielkich i Daniel Fornal z Kuraszkowa.

W Żmigrodzie:

Iwona Hybsz z Korzeńska i Sławomir Sarbinowski z Dębna Polskiego;

Edyta Wydrych z Książęcej Wsi i Andrzej Szajewski z Barokówka;

Grażyna Elżbieta Iżewska z Olawy i Tomasz Krzysztof Czajkowski ze Żmigrodu;

Krystyna Danuta Rak z Szydłowa i Rafał Janusz Łoziński z Wolowa;

Dorota Dukiel ze Żmigrodu i Tomasz Bogdan Kaczor ze Żmigrodka;

Beata Maria Krawczyk z Węgorzewa i Andrzej Robert Kowalewski ze Żmigrodu;

Beata Snela z Przywsia i Artur Paweł Kaźmierczuk z Rawicza;

Małgorzata Pietruszka z Korzeńska i Tadeusz Cuber z Kąkolna;

Marta Małgorzata Łatuszek i Marcin Zieliński - obydwójce ze Żmigrodu.

W Prusicach:

Renata Kolas i Ryszard Hajdziony - obydwójce z Piotrkowic;

Anna Lis z Prusic i Robert Młyński z Cieszkowa;

Iwona Żurek i Grzegorz Łazarski - obydwójce ze Strupiny;

Barbara Rękas z Kaszyc Miłkich i Daniel Fornal z Kuraszkowa;

Donata Strzelecka z Raszowic i Andrzej Mućka ze Stęszowa;

Arletta Piskorz i Krzysztof Szyszka - obydwójce z Prusic;

Joanna Trojan ze Skokowy i Lucjusz Semczuk z Wrocławia.

W Trzebnicy:

Julia Ewa Rudkiewicz z Małuszyna i Sylwester Skalski z Jaźwin;

Barbara Julia Zielińska z Wrocławia i Arkadiusz Grzegorz Przybytek z Trzebnicy;

Alina Mielniczuk z Sulisławic i Rafał Bockwinkel z Pierwosłowa.

Zebrał (ANB)

Krótki wypad do Kotliny Jeleniogórskiej

Wycieczka na południe

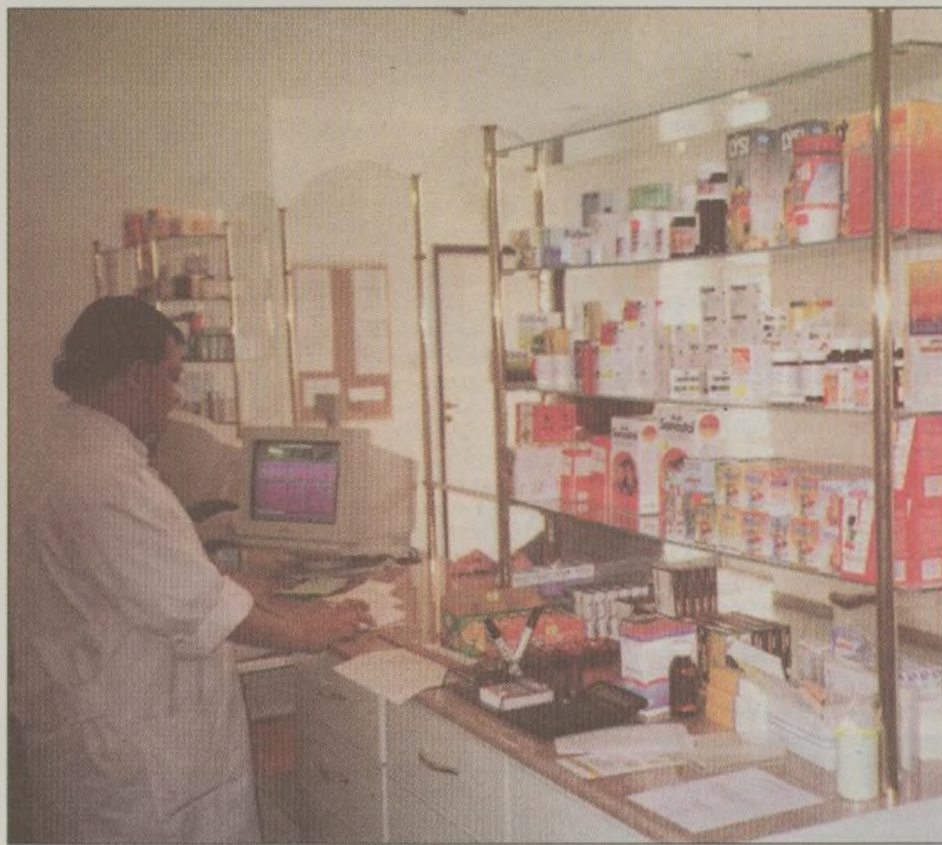


(OBORNIKI ŚLĄSKIE, JELENIA GÓRA) Grupa dzieci mieszkających w „Domu nad Stawem” razem z opiekunami wybrała się na krótką wycieczkę do Kotliny Kłodzkiej. Celem wyprawy była Jelenia Góra.

W domu przy ul. Parkowej w Obornikach Śląskich trwa remont. W drobnych pracach porządkowych pomagają mieszkające tu dzieci. Wyjazd na wycieczkę był nie lada atrakcją i oczekiwaną przerwą w codziennych, zwykłych zajęciach. Poza tym eskapada na południe miała też cele kształcące, ponieważ mieszkańcy „Domu nad Stawem” przygotowują się już do kolejnego ogólnopolskiego konkursu krajoznawczego, w którego ostatniej edycji wypadli wprawdzie całkiem nieźle, ale w którym w przyszłości chcieliby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. Udział w wycieczce, opracowanie trasy, jest jednym z punktowanych zadań konkursu.

Na pamiątkowym zdjęciu zrobionym w Cieplicach znaleźli się: Sylwester Dąbrowski, Marzena Oleśzek, Darek Markowski, Jola Guzowska, Paulina Stanisławska, Marta Markowska, Dorota Grudzeń oraz kierowca prowadzący samochód z Obornickiego Ośrodka Kultury, którym podróżowały dzieci, pan Janusz Tetela.

Nowa apteka



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

(OBORNIKI ŚLĄSKIE) Trzecia w mieście apteka została otwarta przy ul. Dworcowej 42, z tyłu Banku Śląskiego. Jak nas poinformował jej kierownik, Andrzej Stępin, w placówce można kupić wszystkie leki zarejestrowane w Polsce. Oprócz medykamentów, apteka prowadzi sprzedaż kosmetyków. Mamy znaleźć tam szczególnie duży wybór artykułów do pielęgnacji dzieci, a także odżywek. Apteka czynna jest w dni powszednie w godz. 8-19, a w soboty - 8-15. Placówka, jako jedyna w mieście, prowadzi dyżury całonocowe. Przez pierwsze dziesięć dni każdego miesiąca można tam kupić leki o każdej porze dnia i nocy. Niestety, przez następne dwadzieścia, w nagłych wypadkach trzeba w dalszym ciągu jeździć do Trzebnicy lub Wrocławia. A może by pozostałe apteki zagospodarowały te bezlekowe noce?

(ANB)

Dobry rok w sadzie

Minął bananowy szal

Rozmowa z **ANNA CIOLKOWSKĄ**, dyrektorem Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Uslugowego „Sady Trzebnica” spółka z o.o.



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

Anna Ciolkowska, dyrektor PPHU „Sady Trzebnica” jest zdania, że pogoda sprzyjała urodzajowi, ale główną przyczyną dobrych plonów jest to, że jabłka zostały prawidłowo ochronione i prowadzona jest prawidłowa agrotechnika w sadzie.

● Jak ocenia pani tegoroczny urodzaj?

- Rok jest pomyślny. Plony gruszek, sliwek i wiśni mamy na dobrym poziomie. Wyjątkowo piękne w tym roku były czereśnie i brzoskwinie, które z 4 hektarów zebraliśmy 70 t. Jabłek natomiast mamy o 20 proc. mniej, ale są to owoce zdecydowanie lepszej jakości niż w latach ubiegłych. W tej chwili na naszych drzewach rosną jabłka tylko wyboru pierwszego i wyboru ekstra. Nadają się do przechowywania w chłodni. Będą sprzedawane później, kiedy ceny będą bardziej korzystne i gdy z rynku znikną jabłka od drobnych sadowników, którzy nie mają ich gdzie przechować. Część owoców będziemy się starali wyeksportować.

● Jak duże są zbiory?

- Przeciętny zbiór jabłek w ciągu ostatnich paru lat wynosił 3 - 3,5 tysiąca ton. Szacujemy, że w tym roku będzie 2,5 - 2,6 tysiąca ton.

● Czy to, że owoce są tak dorodne, jest rezultatem warunków stworzonych przez człowieka, czy raczej sprzyjających warunków atmosferycznych?

- Pogoda na pewno miała wpływ na urodzaj, ale główną przyczyną jest to, że jabłka zostały prawidłowo ochronione i prowadzona jest prawidłowa agrotechnika w sadzie: nawożenie, cięcie drzew w okresie zimowo-wiosennym...

● Jak dalece można zmechanizować pracę w sadzie?

- Na pewno nie można w pełni zmechanizować cięcia. Trzeba być dobrym fachowcem, że-

by odpowiednio uformować drzewo. Zbiór także odbywa się ręcznie. Reszta prac: opryski herbicydowe, koszenie trawy są zmechanizowane.

● Jest to bardzo intensywna uprawa. Przez ile lat owoce zbierane są z jednego drzewa? Część drzew się karczkuje, sadzone są nowe. Jak długo trwa taki cykl?

- Drzewko już w drugim roku po posadzeniu wchodzi w okres owocowania, z tym, że nie są to plony handlowe. Maksymalnie drzewa powinno trzymać się w sadzie do apogeum owocowania, które przypada na dwunasty, czternasty rok w zależności od odmiany i podkładki. Potem powinno się te drzewa usuwać i sadzić nowe. W życiu jednak to wygląda nieco inaczej. Wiadomo, że są to olbrzymie koszty i dlatego trwa to trochę dłużej. My mamy nawet takie sady, które mają czterdzieści lat i sprawują się na tyle dobrze, że po prostu szkoda nam jest je karchować.

● Jak duży obszar zajmują sady kierowane przez panią przedsiębiorstwa? Ilu zatrudnia ono pracowników?

- Mamy około trzystu pięćdziesięciu hektarów sadów użytkowanych na Wzgórzach Trzebnickich. Firma zatrudnia 45 pracowników stałych, natomiast w okresie zbiorów pracowników sezonowych mamy i do dwustu osób. Uprawiamy wszystkie gatunki sadownicze, poczynając od czereśni, poprzez wiśnie, śliwy, grusze, jabłonie, aronie, po brzoskwinie.

● Czy aronia znajduje nabywców?

- Trudno jest sprzedać aronię, mimo że ma wyjątkowo dużą zawartość witaminy C i obniża ciśnienie. Jest to typowy owoc do przetwórstwa. W tym roku mieliśmy wyjątkowo duże plony. Zebraliśmy ok. 35 t i udało nam się zbiór wyeksportować w całości do Niemiec.

● Kto najczęściej kupuje trzebnickie owoce?

- Mamy stałych klientów i to procentuje. W tym roku jest na tyle dobry towar, że pojawiają się nowi hurtownicy z rejonu Wrocławia, Legnicy, Jeleniej Góry, a nawet z Katowic. Ponadto mamy parę stałych umów z hurtownikami, którym dowozimy owoce do sprzedaży w sklepach. Eksportujemy całość wiśni. W tym roku sprzedaliśmy ich za granicę ponad 300 ton.

● Sprzedaż jabłek może odbywać się od zbiorów do zbiorów dzięki chłodni...

- Tak. Ma ona pojemność 1500 t, z czego 600 t możemy przechowywać w kontrolowanej atmosferze, co na nasze potrzeby zupełnie wystarczy.

● Czy zbiorów nie uszczuplają złodzieje?

- Kradzieże były, są i będą. Złodzieje doskonale orientują się w topografii naszych sadów, gdzie, kiedy i jaka dojrzewa odmiana. Mamy z tym olbrzymi problem. Dodatkowym utrudnieniem w tej chwili jest to, że sady są rozgrodzone ze względu na budowę obwodnicy. Ale w tej chwili sytuacja wygląda na tyle dobrze, że dogadujemy się z inwestorem i z wykonawcą i w niektórych miejscach już sady będziemy grodzić.

● Nie ma już problemu stawów, które stanęły na drodze

obwodnicy, o czym pisaliśmy parę miesięcy temu?

- Stawy te będą budowane w innym miejscu. Jest już projekt.

● Chciałabym wrócić jeszcze do prywatyzacji firmy. Jaki obecnie jest jej status?

- Jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Jest 78 udziałowców, większość to pracownicy stali przedsiębiorstwa. Cały majątek, łącznie z ziemią, został wykupiony od AWRSP, z tym że płatność została rozłożona na raty.

● Jak długo jeszcze trzeba będzie spłacać te należności i jak są to duże kwoty?

- Nie licząc tego roku jeszcze przez 6 lat, a są to pokaźne kwoty. Praktycznie cały zysk należy odprowadzić do agencji...

● ... ale 6 lat to niezbyt odległa perspektywa.

- Do tej pory byliśmy dzierżawcą, ale parliśmy bardzo do wykupu przedsiębiorstwa. W produkcji sadowniczej przez parę lat trzeba inwestować, aby potem móc zbierać pieniądze. Nie mając pewności, że koszty inwestycji będą procentowały dla nas, dzierżawa była ryzykownym przedsięwzięciem.

● Nie zamierzacie się przetwórstwem?

- Nie, najpierw trzeba się rozliczyć z AWRSP. Poza tym nie ma koniunktury.

● Ludzie wolą kupować świeże owoce? Teraz chyba znacznie więcej niż do niedawna kupowanych jest jabłek...

- Szal bananowy już minął. U nas w kraju na niskim poziomie jest jeszcze kultura sprzedaży owoców. Myślę o opakowaniu, etykietowaniu, foliowaniu. W tym roku, mimo że mamy niewiele pieniędzy, zdecydowaliśmy się na zakup kartonów i nasze brzoskwinie sprzedawaliśmy w kartonikach po pięć kilo z etykietką firmową i dzięki temu były one poszukiwane.

● Jakże związki ma firma z indywidualnymi sadownikami?

- Chcielibyśmy być centrum sadowniczym w rejonie Trzebnicy. Uruchomiliśmy punkt sprzedaży środków ochrony roślin, połączony z doradztwem. Doradzamy, jaki środek zastosować i w jakim terminie, sprzedajemy odpowiedni preparat, na życzenie klienta jesteśmy w stanie wykonać mu oprysk. Skupujemy owoce miękkie od producentów: agrest, porzeczki, wiśnie i sprzedajemy dalej.

● Czy Święto Sądów jest świętem PPHU „Sady Trzebnica”?

- Święta Sądów znam od 16 lat. Teraz, jak co roku, przygotowujemy wystawy, promocje, sprzedajemy towar. Mniej się nie angażujemy niż kiedyś, ale dawniej cały Wrocław przyjeżdżał po jabłka, a obecnie nie ma takiej potrzeby. W tym roku na wystawie zaprezentujemy kilka nowych odmian jabłek.

● A które odmiany są najbardziej poszukiwane?

- Jonagold, jonagored, jonica, champion, golden, empire.

● Dziękuję za rozmowę.
Agnieszka Buryło

Finał Pucharu DZJ na hipodromie w Gołędzinowie

Najlepsi jeźdźcy, najlepsze konie

(OBORNIKI ŚLĄSKIE) Na hipodromie szkoły jazdy konnej w Gołędzinowie pod Obornikami Śląskimi, w niedzielę 27 bm. odbędą się zawody finałowe tegorocznego Pucharu Dolnośląskiego Związku Jeździeckiego. Zostanie też wyłoniony zwycięzca Memorialu Deja.

Jak poinformował nas prezes Klubu Jeździeckiego Arat Oborniki Śląskie Jerzy Krysmann, gospodarz i organizator planowanej imprezy, finał poprzedzony będzie od najwyższego do najniższego konkursu. Najpierw startować będą seniorzy, a potem juniorzy.

W kategorii seniorów prawo startu uzyskało 12 jeźdźców. Prowadzi Piotr Morsztyn z WKS Śląsk Wrocław (członek kadry narodowej seniorów, mistrz Polski seniorów z 1996 r., ubiegłoroczny zwycięzca Pucharu DZJ) przed Piotrem Krysmannem z KJ Arat Oborniki Śląskie (wicemistrzem Polski południowej juniorów, zwycięzcą pucharu DZJ juniorów w latach 1996 i 1997).

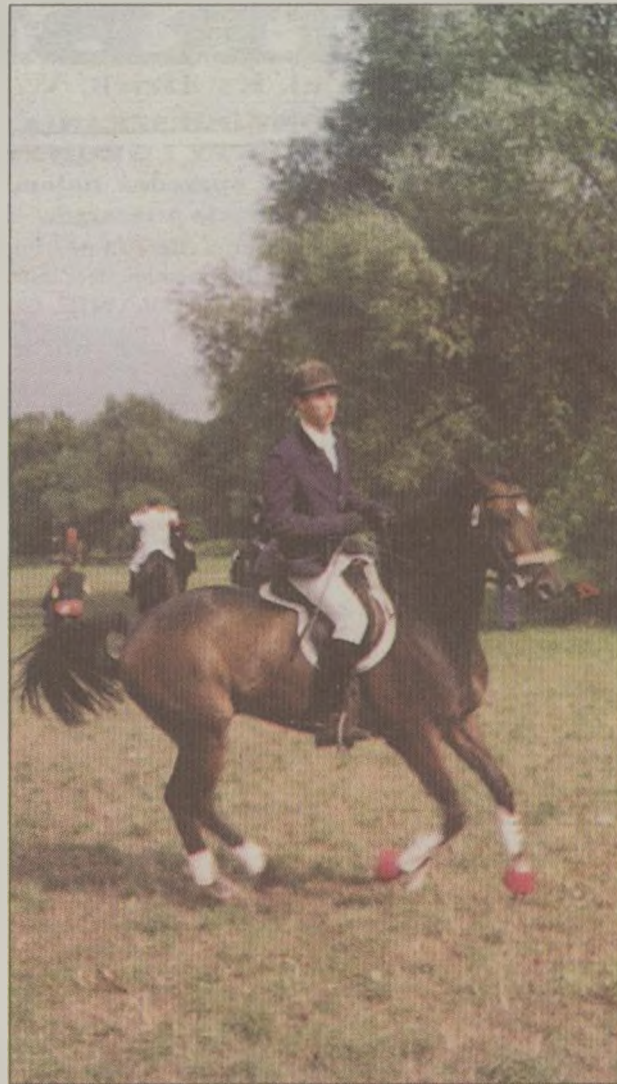
W kategorii klubów prowadzi jak na razie WKS Śląsk Wrocław, przed Bachmatem Wrocław i Aratem Oborniki Śląskie. Punkty bonifikacyjne zdobyło w tej kategorii 15 klubów.

Stawce koni przewodzi Jarosław z KJ Arat, natomiast punkty bonifikacyjne zdobyło 99 koni.

Finał może przynieść zmiany we wszystkich punktacjach i w związku z tym najprawdopodobniej wystartują najlepsze konie dolnośląskie.

Dwunawrotowy konkurs klasy P-N będzie rozgrywany także o Memorial Deja. W konkursie tym nagrodą główną jest portret ogiera Deja. Ponieważ jest to nagroda przechodnia, by ją otrzymać na stałe, trzeba zwyciężyć w memoriale trzykrotnie.

- Pełnej krwi angielskiej ogier Deja został wyhodowany w stajni koni Golejewko - informuje gospodarz zawodów Jerzy Krysmann. - Wyszkolił i wprowadził do kadry narodowej juniorów wielu młodych jeźdźców. Dosiadali go m.in. Beata Szuber, Piotr Zawer, Krzysztof



FOT. ARCHIWUM KJ ARAT

Piotr Krysmann i koń Galop na rozprężalni przed startem podczas mistrzostw Polski w Ochabach.

- Seniorzy rozegrają konkurs dwunawrotowy - mówi Jerzy Krysmann. - Pierwszy klasy C, wysokość przeszkód do 130 cm, drugi nawrót klasy CC-1, wysokość przeszkód do 140 cm.

W kategorii juniorów prawo startu uzyskało 34 jeźdźców. Prowadzi Katarzyna Sowińska z Sudeckiego Ludowego Klubu Sportowego Książ - odkrycie obecnego sezonu. Juniorzy rozegrają konkurs dwunawrotowy. Pierwszy - klasy P o wysokości przeszkód do 110 cm, drugi - klasy N z przeszkodami do 120 cm.

Szczawiński, Bartłomiej Jędrzejczyk i Piotr Krysmann.

Zwycięzcy Memorialu Deja: 1993 r. - Małgorzata Brodzia KJ Pikador Wrocław;

1994 r. - zawodów nie rozegrano;

1995 r. - Beata Szuber KJ Bachmat Wrocław;

1996 r. - Beata Szuber KJ Bachmat;

1997 r. - Wiesław Laskowski KJ Eko-Agro Hanna.

Organizatorzy przygotowują przejażdżki konne dla publiczności. Początek imprezy o godz. 11.

(AGNI)

INFORMATOR
TEL./FAX 310-11-98

**TELEFONY
ALARMOWE**

POGOTOWIE RATUNKOWE
Trzebnica, ul. ks. Bochenka 30, tel. 312-09-20; Zmigród, ul. Lipowa 4, tel. 385-30-09.

POLICJA

Komenda Rejonowa w Trzebnicy, ul. ks. Bochenka 8, tel. 312-07-71; komisariaty: **Oborniki Śląskie**, ul. Dworcowa 21, tel. 310-16-01; **Prusice**, ul. Kolejowa 8, tel. 312-62-77; **Wisznia Mała**, ul. Sportowa 3, tel. 312-70-77; **Zawonia**, ul. Wrzosa 2, tel. 312-81-21; **Zmigród**, ul. Krasickiego 1, tel. 385-30-07.

STRAŻ POŻARNA

Trzebnica, PSP ul. Głowackiego 12, tel. 312-08-51; **Oborniki Śląskie** OSP, ul. Kownackiego 4, tel. 310-25-02; **Zmigród**, OSP ul. Kościuszki 11, tel. 385-30-08.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

Trzebnica, ul. Prusicka 23, tel. 312-02-68; **Oborniki Śląskie**, ul. Trzebnicka 103, tel. 310-11-14; **Zmigród**, ul. Kościuszki 7, tel. 385-37-07.

TERENOWA STACJA SAN. EPID.
Trzebnica, ul. Obrońców Pokoju 7, tel. 312-09-16.

**SZPITALA I OŚRODKI
ZDROWIA**

Trzebnica: Szpital Rejonowy, ul. ks. Bochenka 30, tel. 312-09-20, 312-02-41, 312-09-58, Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedyczne, ul. Leśna 1, tel. 312-17-26, Ośrodek Replantacji Kończyn i Chirurgii Ogólnej, ul. Prusicka 19, tel. 312-12-36, Rejonowa Przychodnia Lekarska, ul. Kościuszki 10, tel. 312-03-75 i 312-05-10; **Oborniki Śląskie**: Szpital ul. Trzebnicka 3, tel. 310-25-81, Rejonowa Przychodnia Lekarska, ul. Trzebnicka 21, tel. 310-26-22; **Prusice**: Ośrodek Zdrowia, ul. Zmigródzka 32, tel. 312-62-91; **Wisznia Mała**: Ośrodek Zdrowia, ul. Wrocławską 2, tel. 312-70-16; **Zawonia**: Ośrodek Zdrowia, ul. Spacerowa 2, tel. 312-81-68, **Zmigród**: Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Willowa 4, tel. 385-31-18 (Dział Internistyczno-Rehabilitacyjny, Szpital Opieki Długoterminowej), Publiczny Zespół Zakładów Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Lipowa 4, tel. 385-35-14, Przychodnia Specjalistyczna, ul. Lipowa 4, tel. 385-35-14, Wlejski Ośrodek Zdrowia w Powidzku, tel. 385-66-94, Wlejski Ośrodek Zdrowia w Korzeńsku, tel. 385-61-79, Wlejski Ośrodek Zdrowia w Barkowie, tel. 385-64-96.

APTEKI

Trzebnica: Apteka im. Św. Jadwigi, ul. Daszyńskiego 23, tel. 312-12-65; „Pod Bazyliką”, ul. Kościelna 6, tel. 312-03-53; ul. Prusicka 1, tel. 312-10-57; dyżury całonocowe: do 27 IX apteka przy ul. Kościelnej 6, od 28 IX do 4 X apteka przy ul. Prusickiej 1, od 5 X do 11 X apteka przy ul. Daszyńskiego 23; **Oborniki Śląskie**: „Kame-lia”, ul. Trzebnicka 6, tel. 310-20-36; „Medicamentum” ul. Dworcowa 62, tel. 310-13-88; „Sanus”, ul. Dworcowa 42, tel. 310-35-53; dyżury całonocowe: od 1 do 10 każdego miesiąca apteka przy ul. Dworcowej 42; **Prusice**: Apteka pod Lwem, ul. Wrocław-ska 2, tel. 312-63-03. **Wisznia Mała**: „Leśna II”, ul. Wrocławską 2, tel. 312-70-16; **Zawonia**: „Malya”, ul. Spacerowa 4, tel. 312-81-95; **Zmigród**: „Pod Opatrznością”, ul. Kościelna 7, tel. 385-37-65, czynna w godz. 8-19, w soboty robocze w godz. 8-17, w soboty wolne w godz. 8-14, ul. Lipowa 9/11, tel. 385-38-83 czynna w godz. 8-19, w soboty robocze w godz. 8-15, w soboty wolne w godz. 8-13.

INFORMACJE

PKS

Trzebnica, tel. 312-03-63.

PKP

Oborniki Śląskie, tel. 310-11-49; **Zmigród**, tel. 385-35-22.

POSTOJE TAXI

Trzebnica, ul. Miłicka, tel. 312-07-61, **Oborniki Śląskie**, ul. Dworcowa, tel. 310-22-58, **Zmigród**, ul. Kolejowa 44, tel. 385-32-20.

IMPREZY ORAZ ZAJĘCIA KULTURALNE I SPORTOWE

TRZEBNICA



ZDJĘCIA ANDRZEJA BURYŁO

Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12.

25 IX g. 19 - Kabaret „Pod Spodem” i Felicjan Andrzejczak (sala widowiskowa).

25 IX, g. 18 - Wernisaż wystawy poplenerowej.

27 IX - Finał Święta Sądów Program g. 12 - hejnał Big-Band Trzebnicki;

g. 13 - prezentacje zespołów dziecięcych: „Słoneczniki” z Bolesława, „Taneżne nutki” z Obornika Śląskiego oraz występ laureatów konkursu piosenki ekologicznej;

g. 14.30 - występ Teatru na Bruku;

g. 15.30 - Magiczny Cocktail - Jerzy Strzelecki;

g. 16 - występ Piotra Szczepanika;

g. 17 - gra Zespół Krywań;

g. 18.30 - występ Zespołu Jazzda;

g. 19.15 - występ Starego Dobrego Małżeństwa;

g. 20.15 - występ Zespołu Żuki;

Trzebnicki Ośrodek Kultury ogłasza zapisy do sekcji szachowej. Zajęcia dla dzieci od 8 do 10 lat w każdy wtorek w g. 16-19, a dla dzieci od 11 lat w każdy piątek w g. 17-20.

We wtorki i piątki od g. 19 - callanetics (zapisy: dział merytoryczny, I piętro, pok. 106).

Bazylika św. Jadwigi

4 X g. 16 - Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej pod patronatem wojewody wrocławskiego Witolda Krochmala, kierownictwo artystyczne Andrzej Chorościński. Koncert pod patronatem ministra kultury i sztuki. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Akademii Muz. im. K. Lipińskiego we Wrocławiu, Chór Capella J z Muenster (Niemcy), dyrygent: Ulrich Gros-ser oraz soliści.

21-27 IX - Tydzień Kultury Chrześcijańskiej: „W stronę wielkiego jubileuszu chrześcijaństwa”

Program:

25 IX (piątek), g. 18 - Msza św. z homilią, koncert kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Bagnie poświęcony ks. Franciszkowi Jordanowi, kościół św. Piotra;

26 IX (sobota), g. 18 - Msza św. z homilią, po mszy: „Taki był początek” - występ Teatru Maszkaron, kościół św. Piotra;

27 IX (niedziela), g. 10 - Msza św. z homilią - Zamknięcie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, kościół św. Piotra.

Wystawy: „Sługa Boży, ks. Franciszek Maria od Krzyża Jordan, założyciel Salwatorianów i Salwatorianek”, czynna codziennie w Bazylice św. Jadwigi; „Grafika i poezja” - grafiki Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego i foto-grafiki Lucyny Lubicz-Miszewskiej, Klub Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Głowackiego 12, czynna od poniedziałku do czwartku w g. 17-21.

Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Kościelna 9, tel. 312-11-71.

25-27 IX - Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF

Program

25 IX (piątek) - Przyjazd ekip, zakwaterowanie, odprawa techniczna;

26 IX (sobota) - Sztafeta między sadami: Oborniki Śląskie - Trzebnica; Turniej Piłki Siatkowej (hala sportowa OSiR); TKKF Dzieciom Trzebnicy - festyn w Szkole Podstawowej nr 1;

27 IX (niedziela) - Rynek, dzień główny trzebnickiego Święta Sądów - targ warzyw i owoców, występy zespołów muzycznych i kabaretowych (program wyżej);

30 IX g. 11 - Wojewódzkie Jesienne Biegi Przelajowe (basen kąpielowy).

3 X g. 15 - Show koszykarski z udziałem zespołu Zepter-Śląsk, hala sportowa OSiR.

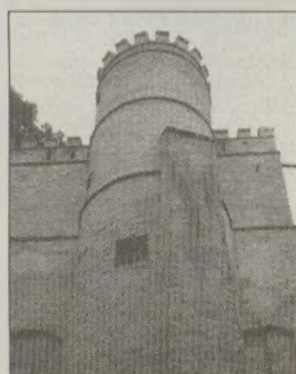
4 X g. 10 - V Otwarte Mistrzostwa Polski w Chińczyka.

Klub Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Głowackiego 15.

„Grafika i poezja” - grafiki Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego i foto-grafiki Lucyny Lubicz-Miszewskiej, czynna od poniedziałku do czwartku w g. 17-21.

Od poniedziałku do czwartku w g. 17-21 - siłownia: atlas z czterema stanowiskami, energowiosła, rowerek, bieżnia.

ŻMIGRÓD



Zespół Placówek Kultury, ul. Wrocławską 12, **Ośrodek Sportu i Rekreacji**, ul. Sportowa 13.

Od września w Żmigrodzkim Ośrodku Kultury w każdą sobotę będą odbywać się treningi Oyama Karate. Zajęcia prowadzi Dariusz Gizera, wicemistrz Polski, mistrz Dolnego Śląska. Tel. 385-31-34 w g. 8-14.

Wtorki i piątki g. 17-18 - aerobik w Żmigrodzkim Ośrodku Kultury, sala 4.

Poniedziałki, wtorki, środy, w g. 16-20 - tenis stołowy.

Od poniedziałku do piątku g. 17-20 - siłownia „Hades”. Zespół Placówek Kultury w Zmigrodzie ogłasza zapisy na naukę gry na akordeonie oraz do chóru. Informacje pod tel. 385-31-34.

25 IX g. 19 - Koncert rockowy zespołów młodzieżowych z regionu.

26 IX g. 20 - Show-party - dyskoteka.

Rajd Rowerowy Doliną Baryczy.

OBORNIKI ŚLĄSKIE



Obornicki Ośrodek Kultury, ul. Dworcowa 26.

27 IX - Dożynki Gminne w Lubnowie organizowane pod patronatem Zarządu Gminy. Starości dożynek: Anna Kazan i Robert Mikołajczak.

Program:

g. 13 - Uroczysta msza - kościół filialny p. w. Św. Trójcy w Lubnowie; Korwód dożynkowy - wręczenie chleba i wieńców dożynkowych gospodarzom gminy (boisko);

g. 15-18 - część artystyczną prowadzi Marian Kowalski: koncert Obornickiej Orkiestry Dętej; koncert Zespołu Śpiewaczego „Malwy”, występ zespołu dziecięcego „Promyczek”; koncert Kapeli Ludowej „Marciny”;

Wybór najładniejszego wieńca dożynkowego;

g. 18 - Zabawa taneczna, gra zespół „Bolo-Bend”.

Imprezy towarzyszące: Dożynkowe mistrzostwa w rzucie kulami; loteria fantowa; „Wczasy na wrocławskiej wsi” - informacja agroturystyczna; WODR - prezentacja materiałów promocyjnych; pokazy strażackie, kiermasze handlowe i inne atrakcje.

29 IX g. 17.30 - Otwarcie wystawy podyplomowej, absolwentki ASP we Wrocławiu Magdy Drzewieckiej.

W soboty g. 11-13 - gry, quizy, konkursy i zabawy plastyczne dla dzieci.

Biblioteka Publiczna im. J. Iwaszkiewicza, ul. Dworcowa 26, dział dla dzieci i młodzieży.

28 IX g. 15.30 - Bajkowe ludki z kasztanów.

30 IX g. 10 - Spotkanie dla szkół podstawowych z księdzem Łuczakiem.

Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Poniatowskiego 22.

26 IX - Turniej piłki nożnej trampkarzy; otwarte mistrzostwa gminy w szachach - juniorzy; mistrzostwa Dolnego Śląska dzieci w badmintonie; mecze ligowe piłki ręcznej juniorów i piłki nożnej trampkarzy młodszych.

27 IX - Otwarte mistrzostwa TKKF w rzucie kulami; Turniej tenisa ziemnego o puchar dyrektora OSiR.

Salonik Czterech Muz, ul. Piłsudskiego 13, tel. 310-16-20.

Do końca października „Malarz stąd” - wystawa prac Zdzisława Nitki.

27 IX g. 18 (niedziela) - Wieczór Lisztowski. Aleksandra Kuzak - sopran, laureatka konkursów wokalnych, Aleksey Machlajewski (z Sankt Petersburga) - fortepian i Alicja Faryniarz - fortepian. Prowadzi prezes Towarzystwa im. Ferenc Liszta prof. Juliusz Adamowski.

Klub Jeździecki „Arat”, Gołędzinów.

27 IX g. 11 - Finał Pucharu Dolnośląskiego Związku Jeździeckiego - zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody oraz Memoriał Deja.

PRUSICE



Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10.

Codziennie (z wyjątkiem niedziel) w g. 8-19 dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach świetlicowych. Gry, konkursy i zabawy prowadzi instruktorzy ośrodka. Także codziennie otwarta jest sala gimnastyczna dla tych, którzy są zwolennikami wypoczynku w ruchu. Można tam np. pograć w koszykówkę.

WISZNIA MAŁA

Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Szkolna 1, ul. Sportowa 7.

Obiekty sportowo-rekreacyjne przy ul. Sportowej 7. Ośrodek wodny - łowisko wędkarskie (dla wędkarzy jednorazówki - 15 zł - łowienie od świtu do zmroku). Można pograć w siatkówkę, tenisa ziemnego, szachy, warcaby, odpocząć nad wodą.

27 IX - Dożynki Gminne w Piotrkowicach.

ZAWONIA

Gminny Ośrodek Kultury, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18.

30 IX g. 12 - Akademia z okazji pięćdziesięciolecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Zawoni.

18 X - Święto ziemniaka - impreza plenerowa.

Zebrała: (ASM)

**URZĘDY
MIAST I GMIN**

Trzebnica

Urząd Miasta i Gminy, pl. Piłsudskiego 1, tel. 312-06-11.

Oborniki Śląskie

Urząd Gminy, ul. Trzebnicka 1, tel. 310-35-19.

Prusice

Urząd Gminy, Rynek-ratusz tel. 312-62-24

Wisznia Mała

Urząd Gminy, ul. Sportowa, tel. 312-70-25

Zawonia

Urząd Gminy, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-82

Zmigród

Urząd Miasta i Gminy, pl. Wojska Polskiego 3, tel. 385-30-57.

MUZEJA I WYSTAWY

Trzebnica

Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12, tel. 312-09-47; **Klub Spółdzielni Mieszkaniowej w Trzebnicy**, ul. Głowackiego 15; „Grafika i poezja” - grafiki Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego i foto-grafiki Lucyny Lubicz-Miszewskiej, czynna od poniedziałku do czwartku w g. 17-21; **Muzeum Regionalne w Trzebnicy**, Rynek 8.

Marcinów

Muzeum Ludowe w Marcinowie A. i M. Kowalskich - ekspozycja dawnego sprzętu rolniczego i gospodarstwa domowego.

Oborniki Śląskie

Mała Galeria Fotografii „Kontrast”, ul. Dworcowa 26; 29 IX g. 19 wystawa Grażyny Magdaleny Drzewieckiej „Morskie opowieści” - szkło; **Obornicki Ośrodek Kultury**: wystawa dziecięcych prac plastycznych wykonanych w Kole Małego Plastyka pod kierunkiem B. Przybylskiej; **Salonik Czterech Muz**, ul. Piłsudskiego 13; Do końca października „Malarz stąd” - wystawa prac Zdzisława Nitki.

KINA

Kino „Polonia” w Trzebnickim Ośrodku Kultury, ul. Prusicka 12: projekcje w każdy poniedziałek, informacje o repertuarze na plakatach.

**KLUBY
I OŚRODKI KULTURY**

Trzebnica

Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12, tel. 312-09-47; **Klub Spółdzielni Mieszkaniowej**, ul. Głowackiego 15.

Oborniki Śląskie

Obornicki Ośrodek Kultury, ul. Dworcowa 26, tel. 310-12-51; **Salonik Czterech Muz**, ul. Piłsudskiego 13, tel. 310-16-20

Prusice

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10;

Wisznia Mała

Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Wiszni Małej, ul. Szkolna 1, tel. 312-70-76, ul. Sportowa 7, tel. 312-74-41;

Zawonia

Gminny Ośrodek Kultury, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18;

Zmigród

Zespół Placówek Kultury, ul. Wrocławską 12, tel. 385-31-34.

SPORT I REKREACJA

Trzebnica

OSiR Trzebnica, ul. Kościelna 9, tel. 312-11-71;

Oborniki Śląskie

OSiR Oborniki Śląskie, ul. Poniatowskiego 22, tel. 310-12-70.

Zmigród

OSiR Zmigród, ul. Wrocławską 12, tel. 385-32-19.

Prusice

GOKiS Prusice, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10;

Wisznia Mała

OKSiR Wisznia Mała, ul. Szkolna 1, tel. 312-70-76, obiekty sportowo-rekreacyjne przy ul. Sportowej 7, tel. 312-74-41;

Zawonia

Gminny Ośrodek Kultury w Zawoni, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18.

Do rymu Spacer po Trzebnicy!

Gdy po Trzebnicy
Chodzę spacerkiem,
To się spotykam,
Ale z papierkiem.
Bo to dorośli
Jest wasza wina,
Że zaśmiecona
Jest cała gmina.
W lasku bukowym,
Czy na Kociaku
Pilnuj mamusi

Swoich dzieciaków.
Bo to dorośli...
Drogi Tatusiu,
Gdy łoda kupisz,
Popatrz, gdzie synek
Kubek wyrzuci.
Bo to dorośli...
A na basenie
Sklepów bez liku.
Wkoło basenu
Jak na śmietniku!

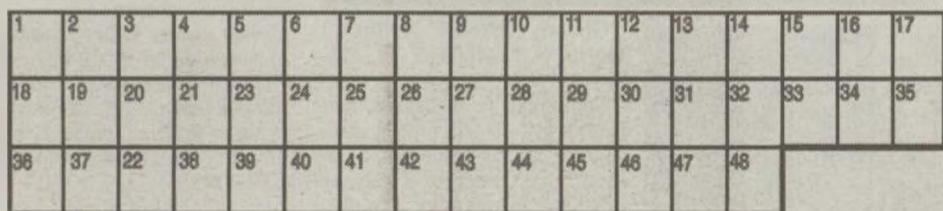
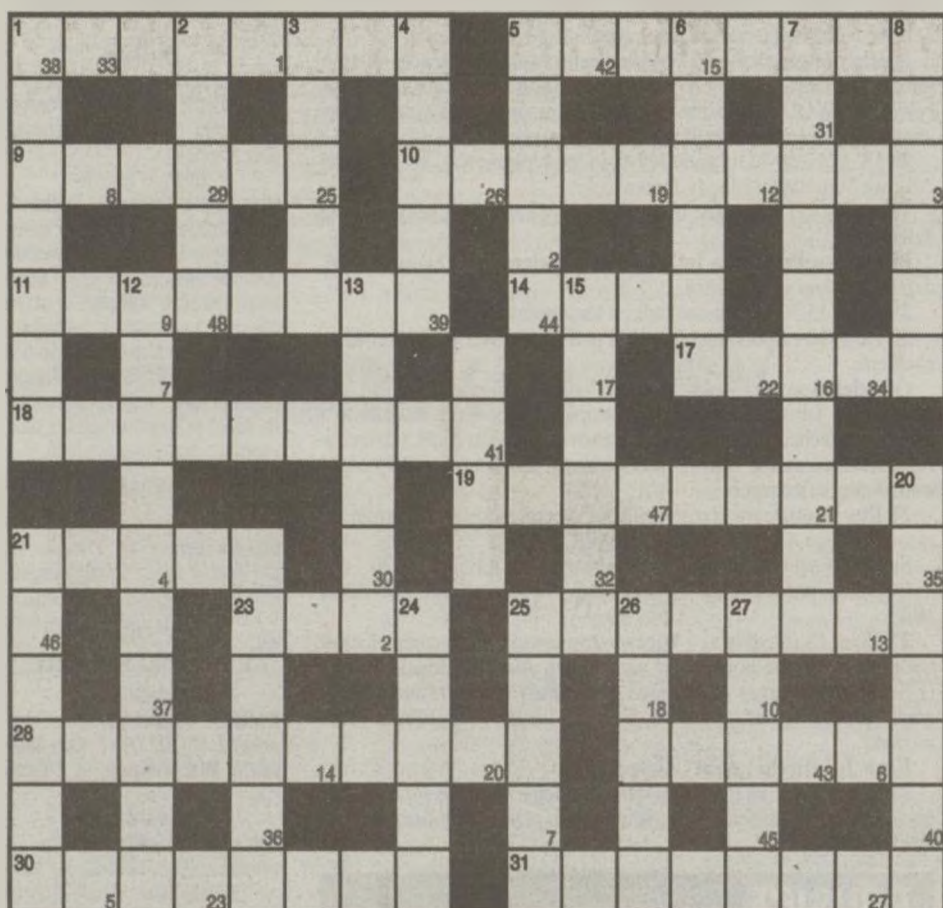
Bo to dorośli...
Gdyby nie roczne
Świata sprzątanie,
W stosach śmieci
Utonęliby trzebniczanie!
Bo to dorośli
Jest wasza wina,
Że zaśmiecona
Jest cała gmina!

Julianna Michorczyk
Sulisławice

Prosimy wszystkich tych, którzy nie tylko lubią wiersze czytać, ale także pisać, by wyjęli kartki z szuflady, włożyli do koperty i do nas je przesłali. Te wiersze, które będą interesujące - obojętnie: zabawne czy poważne - i związane z naszym regionem opublikujemy na ostatniej stronie. Nasz adres: „Magazyn Trzebnicki”, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26.

Zapraszamy z rymami do nas!

Krzyżówka z aforyzmem



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane kolejno od 1 do 48, utworzą rozwiązanie - aforyzm M. Twaina.

Poziomo:

1. szagryn, 5. ścierwnik biały, 9. spiek ceramiczno-metalowy, 10. obowiązki wypełniające zamiast kogoś, 11. roślina akwariowa, 14. jama, 17. choroba wielu ssaków dzikich i domowych, wywołana przez świrodowca przeniesionego przez muchy tse-tse, 18. szkielet osiowy kręgowców, 19. zwolennik kompromisów, 21. Emanuel de..., 1617-1692; malarz holenderski, 23. deszczulka używana do pokrywania dachów, 25. prymitywny gatunek pszenicy, 28. wybór towarów, 29. stopień naukowy, 30. przykre uczucie wywołane pragnieniem wyłącznego posiadania, 31. służy do przeglądania się.

Pionowo:

1. bolesny obrzęk powieki, 2. stosowany do wyrobu rękawiczek, odzieży, butów, 3. miejscowe zaburzenie krążenia krwi, 4. kij do wymierzania kary dzieciom, 5. sztuczny zbiornik napelniony wodą, 6. jego odmianą jest łopuch, 7. sztuka mięsa jako potrawa, 8. prośbenie, 12. częste oddawanie moczu, poprzedzane parciem, 13. obskurant, 15. to, co, osłania, zakrywa, 16. układ warstw kamienia przy budowie muru, 20. beza lub bajaderka, 21. mężczyzna o długich, dużych wąsach, 22. walec maszynny papierniczy do wyrównywania powierzchni papieru, 24. wątek, fabuła, 25. bezwietrzna pogoda na morzu, flanta, 26. legendarny król Frygii, słynny z bogactw, 27. to, co się pije, napój.

„FRANKIS”

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać na diagramach wyciętych z gazety do 2 października, po adresem: Magazyn Trzebnicki, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26.

Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy filmy kolorowe z bezpłatnym wywołaniem, ufundowane przez firmę:

FOTO-KSERO

Rozwiązanie krzyżówki z aforyzmem z nr. 47: Poziomo: 4. cesarz, 6. usta, 10. Gruzja, 12. tyrada, 14. ambasador, 15. łotr, 16. anatom, 19. Norbert, 24. oranie, 25. układ, 26. aria, 27. wana, 28. auto, 30. stonka, 33. pies, 35. Rusk, 37. żarna, 38. płot, 39. lampa, 41. lila, 42. Dalia, 43. czoło, 45. dna, 46. pensja, 47. akant; pionowo: 1. Sejm, 2. war, 3. brzośkwinią, 4. Czarna, 5. zabór, 7. stoa, 8. Tymowo, 9. Warmia, 11. Capri, 13. altanka, 17. aranzacja, 18. Ontario, 20. oda, 21. batuta, 22. Eros, 23. tas, 29. uroda, 31. tuman, 32. raport, 34. spadź, 36. klips, 40. ale, 44. Zak. Hasło: Nawet geniusz potrzebuje towarzystwa.

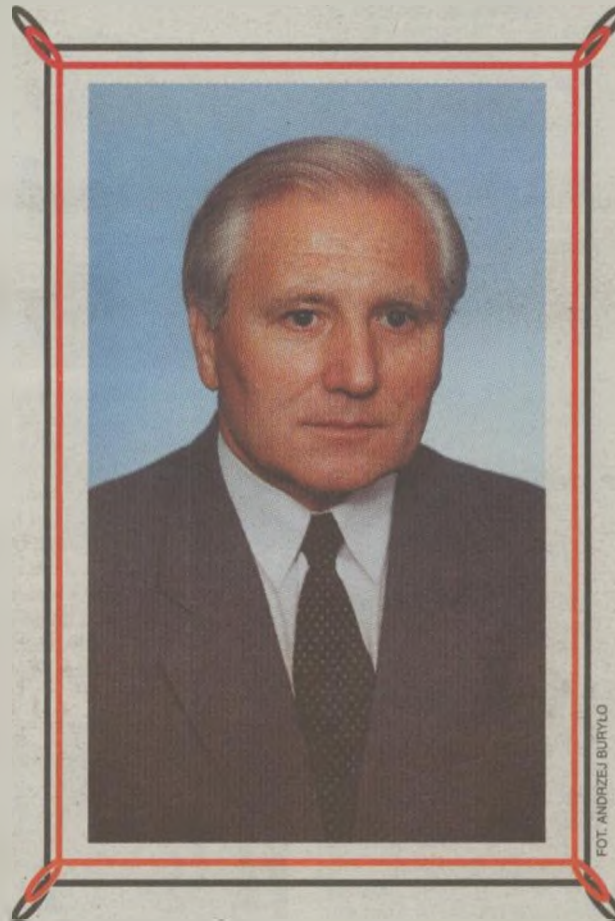
Portret w ramce

● Kazimierz Marzec
● kierownik w wytwórni ozdób choinkowych

Nie zabiega o to, a znany jest w całej okolicy. Czterdzieści lat pracy w jednym zakładzie robi swoje. Wymowa tego faktu jest tym większa, że zaczynał jako robotnik, a jest kierownikiem zakładu. Pytać o ten sukces nie warto, bo to człowiek pracowity i skromny. Taki zaś odpowie jednym słowem: praca. Pytany, dlaczego tak ceniony jest wśród mieszkańców, odpowiada, że pracuje dla zakładu i dla środowiska. Nie udziela się tylko tam, gdzie go nie chcą.

Zakochany jest w tym, co robi, jak mała dziewczynka. A robi wraz ze wspólną załogą najpiękniejsze z pięknych ozdób choinkowe. Wychodzi ich spod czułych, delikatnych i sprawnych rąk setki tysięcy. Powiedzmy ponad dwa miliony rocznie. Z tych cudności cieszą się Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Amerykanie i wiele innych nacji. Bo te cudowne to małe bombki i wielkie bomby, dzwoneczki i gwiazdeczki, domki i mikołajki. Nawet misie stroją dobre miny do spiczastych czubów. Cały ten kolorowy światek tworzą kolorowe myśli i fantazja kolorów.

Będąc za młodu formowaczem, tworzył tak kruche ozdoby, że aż trudno uwierzyć, aby mógł z wiekiem stać się dojrzalszym menażerem, który wcale nie porusza się wśród kruchych



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

detali. Zakład ma się dobrze. Kazimierz też. Naprawdę, ci skromni tworzą tę prawdziwą rzeczywistość. Na takich osobach sprawdza się maksyma, że ważni są nie tylko ci, co dużo

mówią, ale ci, co dużo i dobrze robią.

Jemu dedykuję powiedzenie: „Praca najbardziej rozwesela wówczas, jak napelnia koszyki pożytkami”.

Wk. Rwciz

FRASZKI

„Artyści”

szprajowej kultury
nie rzucajcie obrazów
na świeżo malowane mury.

W firmie

gdzie żona bywa kasjerem
bilans zamyka się zerem.

Samczykowo

Tam, gdzie męska brać łowiecka
na języku jest tylko kiecka.

Pan domu

takie kreśli prawa,
na jakie zezwala domowa ława.

Bez oszukaństwa

Darzbór
nam wymarzonych skór!

Gościwiec

ceni życie,
gdy dotyka go skrycie.

Zaszczyty

Miasto w świętości i zieleni
się pławi
zaś mądrość ludzi najgłośniejszej się sławi.

Pytanie!

Czy wolisz w bukowym lasku,
czy też na ciepłym piasku?
A ty mój grubasku
nie wolałbyś na sianie o brzasku?

Skrzywieniem

nazywa prawo natury,
kiedy rodzic dzieciom obra-
bia skóry.

Marynarz

dopiero w małżeńskim łozu
zapomina o morzu.
Władysław Ruskiewicz

Kątem oka Wyjście na żer

Trudno być obiektywnym, gdy jest się samemu skłonny do przytułenia i ciągłych zbliżeń. Moje zachowanie wypływa z naturalnej potrzeby. Przy tym nie znoszę wszelkiej sztuczności i nadętej figlarności. Mnie i takim jak ja nie jest z tym dobrze, bo nie możemy sobie podwornie. Może dlatego tak wyraźnie wy-czuwam pochlebów i przydupasów. Rasowy w tym nie jestem, ale wy-czuwam!

Teraz, w czasie kampanii wyborczej, mierzę mnie osoby, które przytulają się do partii i partyjek dla osiągnięcia prywatnych celów. Widzę ich jako niedźwiadków po głębokim śnie zimowym, jak wygłodniali rzucają się od krzaczka do krzaczka - bez względu na to, czy jest wyschnięty, czy owocujący - aby cokolwiek skubnąć! Przez sam fakt głębokiego wygłodnienia są to osoby rozpoznawalne, choćby stale zmieniały garderobę i uczesanie.

Uśmiecham się z politowaniem na widok osób wyniesionych przez pomyłkę. One to (osoby) uznały wcześniejsze uznanie

za constans. Z wielkim przekonaniem obnoszą się z wzorem własnych sukcesów, z którego wyziera nicość. W swym samochwalstwie mają się tak dobrze, że nie dostrzegają swojego uśmiechu, ale też uśmiechu zwątpiałych przydupasów. Do leż można się uśmieć, jak rozpoznać o interesie społecznym i miłości do ludzi, nie schodząc wcale z podium. To podium ma być ich wyższą racją stanu (posady).

Za pieśczętki uważam wszystkich nawiedzonych, zarówno tych z przekonania, jak tych z nakazu. Z tymi można zabawić się w szturchnięcie. Oni nie żalują ani siły, ani pomysłów, aby tylko oddać z nawiązką za zaczepki. Tacy ludzie na ogół nie kochają się, ale za to żyją radośnie! Takich właśnie obawiam się najbardziej na „salonach władzy”.

Z zainteresowaniem przyglądam się społecznościom gminnym Wiszni Małej i Zawonia.

Gminna społeczność w Wiszni Małej oglądając się wstecz, dostrzegła swoje interesy pozostawione samym sobie. A to już za-

czyna denerwować i zmusza do głębszego myślenia. W tej sytuacji znaleźli się ludzie gotowi podjąć się odzyskania utraconych pozycji. Odradza się normalne życie społeczne. Każdy bez skrupowania będzie mógł rozglądać się na prawo, na lewo i do tyłu. Rzecz w tym, aby stale iść do przodu. Wówczas scena polityczna gminy obracać się będzie bez zgrzytów i przy otwartej kurtynie.

Nie inaczej wygląda sytuacja w gminie Zawonia, choć w gminie tej zaistniał swoisty paradoks: nastroje społeczne i społeczne upodobania nie znalazły przełożenia na układ władzy. Przez to tutejsza scena polityczna jest zakryta grubą kotarą. Prawa strona z niej nie wychyla się zbyt, a lewa schowana cokolwiek pokazuje głowę. Nikomu niespieszno do odkrycia wyraźnej twarzy. W takim układzie wygrywa indywidualność.

Z wyborami jest tak, jak z oczekiwaniem beczynnie na lepszą przyszłość. Czekamy i czekamy, aż staje się nam ona obojętna.

Wk. Rwciz